

27 grudnia – Święto Świętej Rodziny



Kroczyć śladami Świętej Rodziny Kiedy rozmyślamy o współczesnej rodzinie, dostrzegamy jej liczne trudności i problemy. Jednocześnie poszukuje się dla niej możliwych dróg wyjścia, a także różnych wzorców do naśladowania. W tych poszukiwaniach na pierwszym miejscu musi się pojawić Święta Rodzina, która jest przykładem dla każdej rodziny chrześcijańskiej.

Ksiądz Jan Berthier, założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, w swojej pracy „Kult i naśladowanie Świętej Rodziny” zaznaczał, że Jezus, Maryja, Józef – to trzy niewyobrażalne szczyty nierównych sobie wielkości, które kochały się wzajemnie i nawzajem przenikały. W nich dokonuje się harmonia nierówności tak wzniosła, że podobnej nie było i nigdy nie będzie w całym stworzeniu. Realizować miłość w małżeństwie nie jest rzeczą łatwą. Świętej rodzinie te trudy nie zostały oszczędzone. Ich wspólne życie nie było łatwe, ale mimo to dzięki swojej wierności i cnotom ich przykład nadal wciąż jaśniej blaskiem. Ksiądz podkreślał, że każda chrześcijańska rodzina to Domowy Kościół wzmocniony obecnością Chrystusa, który tak jak Święta Rodzina, wzmocniona obecnością Dzieciątka Jezus, pielgrzymuje w czasie do końca wieków, idąc na spotkanie Boga Ojca. Na tej drodze współczesne rodziny kroczą śladami wędrówki odbytej już kiedyś przez Świętą Rodzinę, która szła jako pierwsza w tej pielgrzymce wiary, którą jest życie.

Rodziny chrześcijańskie istnieją po to, by tworzyć wspólnotę osób w miłości. Miłość małżeńska wyraża się w wychowaniu swoich dzieci jako miłość rodzicielska. Lecz należy pamiętać, że ucząc je człowieczeństwa, sami też poznają go na nowo i uczą się go na nowo.

†

Rodzina powinna być jak skała, która opiera się wszelkim falom kataklizmów życiowych i powinna zostawać ostoją dla życia związanych ze sobą poprzez małżeństwo osób. Kiedy ta „skała” jest krucha i zaczyna pękać, dzieje się krzywda ludzka i wyłom w wierze. A właśnie wiara, zaufanie, szacunek, wzajemne zrozumienie się, wyrozumiałość i odpowiedzialność stanowią podstawy realizacji wspólnoty małżeńskiej. Czy są idealne rodziny? Chyba nikt nie odważył by się odpowiedzieć twierdząco. Ale na pewno są rodziny, które mogłyby być wzorem dla innych. Los zetknął mnie dwa lata temu z rodziną państwa Abłożewiczów z miejscowości Stara Dębowa nieopodal Odelska. Jest to zwyczajna, a zarazem wyjątkowa rodzina. Dochowali się 12 dzieci, które wychowują w zgodzie, szacunku do pracy i ludzi, wyrozumiałości do spraw życiowych, oddając im całą swoją miłość rodzicielską i zarazem ucząc miłości. Pomaga im w tym głęboka wiara, a Pan Bóg, zdawałoby się, widząc to, otacza ich swoją nieustającą opieką. W pokoju gościnnym ich domu na ścianie umieszczony jest duży obraz przedstawiający Świętą Rodzinę. Pani Teresa i Roman Abłożewiczowie wyznali mi, że jest ona dla nich wzorem w życiu codziennym i pomaga wytrwać w zgodzie i miłości. Niestety, są rodziny, które, zdawałoby się, zapomniały, że takie uczucia istnieją. Traf chciał, że razem z pracownikami opieki społecznej udałam się kiedyś do mieszkania państwa S. w jednej z dzielnic Grodna. Dwoje płaczących małych dzieci, jedno nie przewinięte... Dawno nie sprzątane mieszkanie... Gospodyni tłumaczyła, że nie ma czasu, bowiem handluje na bazarze. Te, delikatnie mówiąc, niezbyt miłe

wrażenia uzupełnił jej pijany mąż, który wrócił z pracy i mimo obecności obcych ludzi urządził awanturę żonie i porządnie skrzyczał dzieci. To nie wymaga komentarza. Przykłady rodzin tych „dobrych” i tych „złych” można by mnożyć i mnożyć. Pozostaje jednak faktem, że większość rodzin przeżywa w obecnych czasach poważny kryzys. Przemęczenie, kłopoty w pracy zawodowej i trudności dnia codziennego sprawiają, że najbliższe sobie osoby w domu rodzinnym są jakby sobie obcy i zajęci rozwiązywaniem tylko własnych spraw. W wielu domach brakuje ciepła ogniska rodzinnego, atmosfery bliskości i święta, wspólnej modlitwy, wspólnego przeżywania i interpretowania bieżących wydarzeń w rodzinie, szkole, parafii, miejscu pracy, w życiu sąsiedzkim, zawodowym i społecznym. Wszystko to powoduje rosnące trudności, napięcia i rozczarowania w stosunkach między małżonkami oraz trudności wychowawcze w stosunku do dzieci i młodzieży. Faktem jest, że wiele rodzin, pozbawionych związków z religią i osłabionych przez to moralnie, szybko się rozpada, co bardzo negatywnie wpływa na dzieci. Niestety, na Białorusi brakuje poradni rodzinnych, pracownicy których mogliby pomóc w rozwiązywaniu problemów rodzinnych.

Na szczęście, tę lukę wypełnia Kościół poprzez założone w diecezjach poradnie rodzinne. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium Vitae* mówił: „Rodzina jest miejscem objawienia świętości życia, która szczególnie dzisiaj potrzebuje prawdziwej obrony w całkowitej obronie poglądów i przekonań. Rodzina stoi na straży wartości moralnych i powinna czerpać z nauczania Kościoła”. I to właśnie Kościół w tych trudnych czasach stara się nieść pomoc i wspierać rodziny chrześcijańskie, zwracając szczególną uwagę na ich ewangelizację i umacnianie wiary. Zakończyć te rozważania można słowami modlitwy Jana Pawła II: „Niech Święta Rodzina, ikona i wzór każdej ludzkiej rodziny, pomoże każdemu postępować w duchu Nazaretu; niech pomoże każdej rodzinie pogłębiać świadomość własnego posłannictwa w społeczeństwie i Kościele przez słuchanie Słowa Bożego, modlitwę i braterskie współżycie (JP II, list do rodzin 23).